Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

CZWARTEK 24. MARCA 1921. NR. 68. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 5 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 110	Marek 100	Marek 115	Marek 160	Marek 105

Redakcya (tel. Nr. 198) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

Przedodrzański Śląsk dla Polski!

A zatem p. Lloyd George dowiedział się teraz, że istnieje na Górnym Śląsku przeszło milionowa ludność, pragnąca należeć do Polski. Brytyjski premier wątpił o tem, gdy swojego czasu p. Dmowski domagał się przyłączenia Górnego Śląska do Polski bez plebiscytu, niechże teraz przeczyta cyfry. I niech sobie dopowie w duszy, że to on naraził Polaków górnośląskich na niewypowiedzianie przykry okres niepewności, zaburzeń, teroryzmu bojówek niemieckich i że on nasłał na nią 130.000 emigrantów niemieckich, którzy mieli wolę tej ludności sfałszować. Mimo wszystkich prób zamachów przeszło pół miliona głosów padło na Polskę; głosowała za przyłączeniem do Polski ludność, która do niedawna nic o polskości swej nie wiedziała i wśród której zaginęła zupełnie tradycja polskiej państwowości. Umarli zmartwychwstają! Na Górnym Śląsku powstał Łazarz polski z grobu, w którym przeleżał wieki. Widzi go teraz Europa cała, musi uznać jego istnienie także niewierny Tomasz z Londynu.

Nad tym imponującym dowodem zmartwychwstania polskości na Śląsku ma teraz obradować Rada Najwyższa. Sama ona żądała — i to żądała tylko od Polaków — wyraźnego wyboru państwa przez interesowaną ludność — i teraz zasiadając ponownie na sąd, by wydać wyrok o losie Górnego Śląska — znajduje dowód polskości zupełnie przeprowadzonym. Pozostaje jej teraz tylko dołączyć do wyników plebiscytu poprawki, podyktowane względami geograficznymi i gospodarczymi i oddać polski obszar Śląska Republice polskiej.

Jakiż to jest obszar? Rada Najwyższa ignoruje etniczny charakter Górnego Śląska. Uznaje wyniki wiekowej germanizacyi ducha ludu górnośląskiego i fakt, wywołany niestety długą historyą oddziaływania niemieckiej kultury, że są jeszcze po polsku mówiący Polacy, którzy nie chcą odrywać się od Niemiec. Za lat już kilka albo najdalej kilkanaście proces budzenia się polskości — przed 50 laty zaledwie rozpoczęty — poczyni na Śląsku już takie postępy, że Polacy wierni Niemcom zamienią się w irredentystów, ciążących do Polski. Jednak p. Lloyd George tego procesu nie uwzględnia, przez co usuwa możność rozstrzygnięcia kwestyi górnośląskiej raz na zawsze. Chce on znać dzisiejszy stopień świadomości narodowej Górnoślązaków, by ich krajem na nieograniczoną przyszłość rozporządzić. A zatem polskim obszarem dla Lloyd Georga będzie jedynie to terytoryum, na którem ludność głosowała 20-go marca za Polską.

Taki obszar istnieje. Cała południowo-wschodnia połać kraju na prawym brzegu Odry posiada większość ludności pragnącej przyłączenia do Polski. Są to powiaty: bytomski, katowicki, pszczyński, rybnicki, gliwicki, tarnogórski, strzelecki i zabrski. Dołączyć do tego należy wschodnią przedodrzańską część powiatu raciborskiego, wschodni odcinek kozielskiego, południowo-wschodni opolskiego, oraz południowe partye lublinieckiego i oleskiego. Na całym tym obszarze przylegającym od południa i wschodu do Polski, a na południowym zachodzie opierającym się o Odrę — polska większość wynosi według plebiscytu około 55 procent, bez emigrantów zaś, którzy przecież na ziemi nie pozostaną, około 62 procent. Jest to polski Śląsk, — polski nawet dla Lloyd Georgea. Ogromna większość — bo coś ponad 80 procent gmin — oświadczyło się tam za Polską, jedynie wielkie miasta, zaludnione w znacznym stopniu przez napływową ludność — dały niemieckie większości. Ale miasta — to wyspy w polskiem morzu i nie te drobne terytoryalne punkty, ale rozległe przestrzenie tworzą kraj i nadają mu charakter.

Traktat wersalski przewiduje podział Śląska. Podział taki nastąpi i naiwnem byłoby z naszej strony teraz po plebiscycie żądać jeszcze przyłączenia do Polski zaodrzańskich zniemczonych powiatów. Wierzymy, a historya ostatnich lat a nawet dni, uroczyście potwierdza naszą wiarę, że Opatrzność nie uznaje żadnego *fait accompli* w dziedzinie niesprawiedliwych granic i znajduje zadziwiające sposoby ich skorygowania. Będziemy z Opatrznością współdziałać nad zmianą granic górnośląskich w przyszłości. Ale na dzisiaj — acz z bólem — musimy pogodzić się z myślą podziału tego kraju. Stajemy z Lloyd Georgem do dyskusyi o Górnym Śląsku, opierając się jak i on o cyfry plebiscytowe.

Dyplomacya polska musi dokończyć dzieła zaczętego przez robotników i włościan śląskich. — Niechże teraz ona wystąpi w szranki. Szanse są niezłe. Niemcy przez swój opór w sprawie odszkodowań wpadły słusznie w wielką niełaskę u Koalicyi. Podejrzane są o to, że traktatu wersalskiego nie chcą wypełnić i że knują odwet. Cała Francya wre gniewem. Wojska gen. Degoutte'a stoją na prawym brzegu Renu i lada dzień mogą rozpocząć dalszą okupacyę Rzeszy. Czyż w takim momencie argument księcia Sapiehy, że Koalicya pragnąc Niemców zmusić do posłuszeństwa, musi im naprzód odebrać arsenał bogactw górnośląskich — nie będzie miał dość siły przekonywującej?

Bo na tym to polskim, już teraz na prawdę i ponad wszelką wątpliwość polskim Śląsku leżą owe sezamowe skarby, o których od roku codziennie mówimy. Oddanie ich Niemcom byłoby niebezpiecznem dla samej koalicyi, a byłoby zbrodnią wprost nie do pomyślenia wobec polskiej ludności. Górny Śląsk stałby się wówczas wulkanem, groźnym dla pokoju Europy, a wydajna praca w atmosferze terorystycznej walki narodowej stałaby się niemożliwą. Jeśli Europa chce mieć węgiel, to musi oddać kopalnie Polsce.

Rozumiemy, że sprawa węgla górnośląskiego jest problemem doniosłości europejskiej. Koalicya może zatem w traktacie z Polską uregulować kwestyę rozdziału węgla, jego transportu, opłat, wywozu i t. d. — i Polska z pewnością nie będzie stawiać trudności uzasadnionym interesom Koalicyi. Co się zaś tyczy Niemiec, to swobodny wywóz produktów kopalnianych z polskiego Górnego Śląska do Rzeszy jest wyraźnie w traktacie zastrzeżony.

Wierzymy głęboko, że obszar przedodrzański z Bytomiem i Katowicami przypadnie Polsce. Mamy do niego prawo, a dla jego poparcia będzie miał rząd polski cały naród za sobą.

Drugie nasze żądanie odnosi się do części powiatu kluczborskiego z linią kolejową wiodącą od Poznania do Bytomia i Krakowa. W ten sposób bez wielkiej szkody dla Niemiec — kosztem stu kilkudziesięciu kilometrów kwadr. uzyskałoby Zagłębie górnośląskie połączenie z Poznaniem. W ręku Niemiec ten fragment linii kolejowej jest bez wartości. Niewątpliwie Rada Najwyższa potrafi te cesye przeprowadzić jako podyktowana względami gospodarczymi i geograficznymi, boć przecie granica musi być mniejwięcej linią prostą i nie pozostawiać kluczborskiego półwyspu wysuniętego głęboko w ziemie polskie.

Wstępujemy zatem w ostatni etap walki o Górny Śląsk. Nasze komitety górnośląskie powinny zdwoić propagandę. Po całej Polsce niech rozleje się fala wieców, żądających — teraz już w imię wyniku plebiscytu — polskiej ziemi śląskiej dla Polski. — Cały naród stoi przy tem żądaniu które poprze niewątpliwie opinia Europy. Nie jest to imperyalizm, ani zaborczość, za nami jest prawo, które po wiekach prześladowania domaga się tryumfu.

Plebiscyt narzuciła nam Europa, niechże teraz respektuje jego głos. Niech wyzwoli najstarszy w Europie zabór, usunie najdłuższą niewolę! Domagamy się sprawiedliwości i niczego więcej!

Traktat wersalski postanawia w art. 90:

„Polska obowiązuje się pozwolić na wywóz do Niemiec produktów kopalnianych z całej części Śląska Górnego, odstąpionej Polsce na mocy niniejszego traktatu.

Produkty te będą wolne od wszelkich opłat wywozowych i wszelkich innych ciężarów lub ograniczeń wywozowych.

Polska obowiązuje się również przedsięwziąć wszystkie środki, potrzebne, aby nabywcy w Niemczech mogli kupować rozporządzalne produkty tych kopalń na warunkach równie korzystnych, jak nabywcy takichże produktów i w analogicznych warunkach, w Polsce, lub w jakim innym kraju".

Powyższe przepisy oznaczają, że zaopatrywanie Niemiec w węgiel górnośląski w niczem nie ucierpi, gdy Zagłębie przejdzie w posiadanie Polski.

Zwycięstwo na prawym brzegu Odry.

Zwycięstwo dobrej sprawy.

(Odezwa p. Korfantego).

Bytom. P. A. T. P. Korfanty wydał z okazyi zwycięstwa plebiscytowego do ludności polskiej na G. Śląsku następującą odezwę:

Rodacy! W Palmową Niedzielę lud polski na G. Śląsku odniósł wielkie zwycięstwo. Mimo terroru niemieckiego i mimo nadużywania aparatu administracyjnego, będącego w rękach Niemców, mimo niemieckich emigrantów, którzy w liczbie około 130.000 przybyli na G. Śląsk i głosy swoje oddali za Niemcami, mimo fałszerstw i kłamstw Niemców, którzy przed niczem się nie cofają, mimo setek milionów marek niemieckich, rzuconych na kupienie głosów mieszkańców powiatów wschodnich G. Śląska, przedewszystkiem obowody przemysłowe powiatów położonych na południe i zachód i północ oświadczyły się za Polską i większość gmin w tych powiatach zrzuciła jarzmo niemieckie i wypowiedziała się za połączeniem z Macierzą polską.

Cześć Wam kochani rodacy za waszą wytrwałość, za wasze męstwo, za waszą ofiarność. Z podziwem świat cały patrzy na waszą walkę bohaterską i Ojczyzna Polska, jak długa i szeroka składa wam serdeczne podziękowanie. Przyjmie ona was jako prawdziwa matka z otwartemi ramionami.

Lecz walka, którą tyle lat staczamy o naszą wolność i o nasze wyzwolenie, nie dobiegła jeszcze końca. Teraz wstąpiliśmy w fazę walk dyplomatycznych i przetargów międzynarodowych o przyszłość G. Śląska. Konferencya ambasadorów w Paryżu niebawem zajmie się ustaleniem naszych granic na zachodzie. Zadaniem głównem naszem musi być teraz i nadal aż do chwili wytknięcia naszych granic zachodnich święta zgoda i braterska jedność, oraz natężenie wszystkich sił, aby najdalej sięgały nasze granice na zachodzie. Dlatego tak jak dotychczas powinniśmy wszyscy wobec wroga i w następnym czasie jeszcze unikać wszelkich wewnętrznych zatargów partyjno-politycznych i przeciwstawić im wrogi jednolity front do chwili uzyskania najkorzystniejszego wyznaczenia nam granic, aby przez to uwieńczyć naszą ciężką walkę o wyzwolenie i ostateczny tryumf.

Dalej więc znów do szeregów. W zgodzie i jedności walczyć będziemy o korzystne wytknięcie nam granicy i swoją zgodą ułatwimy dyplomacyi naszej ukoronowanie dzieła narodu polskiego. Dzięki i cześć wszystkim pracownikom, którzy poświęcali czas i siły, a często i krew dla wyzwolenia Śląska z okowów prusko-niemieckich. Także i niewygasła pamięć tym, którzy oddali życie w ofierze za wyzwolenie G. Śląska. Niech żyje wyzwolony G. Śląsk, na wieki złączony z Polską Rzeczpospolitą.

Rozstrzygnie wynik głosowania w gminach.

Opole. (East Express). Specyalnemu wysłannikowi agencyi East Express oświadczono ze strony miarodajnej, że aczkolwiek liczby ogólne pierwszego obliczenia dokonywane w pośpiechu nie dają jeszcze definitywnego obrazu zwycięstwa jednej lub drugiej strony, jednakże należy już dziś zaznaczyć, że cyfry ogólne wyniku głosowania na G. Śląsku nie stanowią bynajmniej podstawy do ostatecznego rozstrzygnięcia losów tej dzielnicy. Jedynym i decydującym czynnikiem jest wynik głosowania w poszczególnych gminach. Ponieważ według art. 88 traktatu wersalskiego Niemcy zasadniczo zrzekają się ziem położonych o 2 kilometry na wschód od Wawrzynkowic wzdłuż linii, która biegnie do ostrego kąta utworzonego na północy G. Śląska w odległości mniej więcej 3 kilometrów na północny wschód od Szymonkowa, następnie zaś wzdłuż granicy G. Śląska aż do punktu, gdzie ta styka się z dawną granicą niemiecko-rosyjską, terytoryum to może być zwrócone Niemcom o tyle, o ile poszczególne gminy i powiaty wypowiedzą się za Niemcami. Dla ustanowienia tychże granic plebiscyt odbywa się według artykułu 88, § 4, ust. 5 gminami, a o przynależności do Polski lub do Niemiec decyduje przewaga głosów w każdej poszczególnej gminie. Według ust. 5 liczba głosów w każdej gminie po odbytym plebiscycie zostaje komunikowana mocarstwom sprzymierzonym razem z odpowiedniem sprawozdaniem o przebiegu aktu plebiscytowego. Do aktu tego zostaje dołączona propozycya co do ustalenia przyszłych granic, t. j. przynależności według własnego orzeczenia ludności i geograficznych oraz ekonomicznych potrzeb poszczególnych gmin.

Bytom. (East Express). W związku ze świętowaniem w Berlinie rzekomego zwycięstwa plebiscytowego, sfery kompetentne powołując się na traktat wersalski podkreślają, iż zgodnie z jego brzmieniem o przynależności górnośląskiej decydującą będzie nie ogólna liczba głosów złożonych zą Polską czy też za Niemcami na terytoryum plebiscytowem w całości, lecz za podstawę służyć będą wyniki głosowania w poszczególnych gminach, które będą przyłączone bądź do Polski, bądź do Niemiec, a to w zależności od tego, za którą stroną złożono większość głosów w pewnej gminie. Konferencya pokojowa w Paryżu przewidując, iż rezultat plebiscytowy w razie gdyby wyniki jego były obliczane „en bloc", wielki wpływ wywrzeć może na plebiscyt w miastach zamieszkałych przez większość napływową niemiecką, zamieściła w punkcie 4 aneksu do § 68 klauzulę, że wynik plebiscytu obliczany będzie gminami, a wówczas przedstawiać będzie istotną wolę ludu górnośląskiego.

Zwycięstwo polskie pewne.

Bytom. (East Express). Według wiadomości z kół kompetentnych komisya międzysojusznicza uważa, że z wyjątkiem niektórych terenów nad Odrą, gdzie Niemcy utrzymują przewagę, wynik plebiscytu stanowi bezsprzeczne zwycięstwo polskie. Z wyjątkiem 4 wielkich miast okręgu przemysłowego, większość gmin tego okręgu wypowiedziała się za Polską. Miasta te, jak wiadomo, są zaludnione przez znaczną ilość rodzin funkcyonaryuszów i urzędników pracujących w przedsiębiorstwach niemieckich lub instytucyach urzędowych.

Berlin. (East Express). „Freiheit" donosi, że otrzymała od komisyi międzysojuszniczej następujące dane o wynikach plebiscytu w poszczególnych powiatach G. Śląska: Liczba głosów polskich w powiecie bytomskim łącznie z miastem wynosi 52 proc., Zabrze 11 gmin za Polską, 4 za Niemcami, dalej za Polską: Tarnowice z miastem 60 proc., Pszczyna z miastem 80 proc., Gliwice z miastem 65 proc., pow. lubliniecki i oleski 50 proc., miasto Królewska Huta 25 proc., w powiecie Głubczyce i Gawlówek większość niemiecka, Strzelce 70 proc. za Polską, Opole powiat znaczna większość polska, Opole miasto większość niemiecka, Katowice miasto większość niemiecka, w całym powiecie łącznie z miastem 75 proc. za Polską, Rybniki 80 proc. za Polską.

Komentując powyższe dane, „Freiheit" pisze: Nie należy oddawać się złudzeniom. Plebiscyt w najważniejszych okręgach G. Śląska wypada pomyślnie dla Polski a na niekorzyść Niemiec. Ogółem liczba głosów oddanych za Niemcami na całem terytoryum G. Śląska posiada przewagę, jednakże w okręgach przemysłowych większa część ludności głosowała za Polską.

Wyniki głosowania.

Bytom. (Telef. wł.). Krak. Tow. Obrony Kresów Zachodnich otrzymało we wtorek o g. 10 wieczór następujące daty, dotyczące plebiscytu od red. Przyborowskiego, członka komisaryatu:

W powiecie **lublinieckim** jest 13 800 głosów polskich, 15.100 niemieckich, przytem 52 gmin za Polską, 36 za Niemcami. W powiecie **raciborskim** 18.536 za Polską, 26 230 za Niemcami. Samo miasto Racibórz 2.219 za Polską, 22.306 za Niemcami, gmin polskich 42, za Niemcami 54. Powiat **oleski** 10897 polskich głosów, 23.490 niemieckich, gmin 31 polskich, 76 za Niemcami. Powiat **opolski** jeszcze nie ukończony, ale na pewno oświadczyło się 28 gmin za Polską, a około 70 za Niemcami. Powiat **kluczborski** 1.742 za Polską, 40.958 za Niemcami, ani jedna gmina nie oświadczyła się za Polską. Powiat kozielski: brak wiadomości. Powiat prudnicki: zaledwie kilka gmin za Polską.

Warszawa. (E. Expr.). Z powodu wyniku plebiscytu na giełdach warszawskich dała się zauważyć znaczna zwyżka marki polskiej. W Berlinie wczoraj wielki popyt; płacono za markę do 9 i pół. Ogólny wynik plebiscytu dotychczas nie obliczony, podane dotychczasowe liczby są tylko przybliżone. Ostateczne wyniki plebiscytu będą wiadome stopniowo w nocy ze środy na czwartek. Według „Danziger Zeitung" powiat Gliwice posiada większość polską w gminach wiejskich. Większość polska gromadzi się także na północny-wschód i na północny-zachód od Wielkich Strzelców, następnie na wschód ku granicy Tarnowskich Gór, potem ku granicy bytomskiej przez Zabrze i na południe w powiatach Rybnik, Pszczyna na granicy Jastrzębia i Koziołkowic. Miasta wykazują większość niemiecką, zato powiaty silną większość polską.

Bytom. P. A. T. Dalszy wynik głosowania:

Powiaty	za Polską	za Niemcami
Lubliniecki	13800	15100
Lubliniec (miasto)	352	2581

Polacy mają większość w 52 gminach tego powiatu, Niemcy w 36.

Raciborski	20755	48536
Racibórz (miasto)	2219	22306
Powiat Raciborski	18536	26230

Polacy mają większość w 42 gminach, Niemcy w 54.

Po prawym brzegu Odry: w pow. **Raciborskim** za Polską oddano głosów 11629, za Niemcami 10129. Za **Polską** oświadczyło się po prawym brzegu Odry 28 gmin, za Niemcami 12 gmin. W powiecie **Oleskim** gminy które się oświadczyły za Polską, znajdują się przeważnie w południowo-wschodnim kącie tego powiatu. W powiecie **Kozielskim** po prawym brzegu Odry wedle dotychczasowych obliczeń oddano za Polską 4337 głosów, za Niemcami 7913. Za Polską oświadczyło się 8 gmin, za Niemcami 12. Lewy brzeg Odry przeważnie za Niemcami. Część powiatu **Głubczyckiego i Prudnickiego**, które były objęte plebiscytem, głosowała za Niemcami. W powiecie **Opolskim** wedle dotychczasowych obliczeń oddano 25 3/10% za Polską, 74 7/10% za Niemcami. Za Polską oświadczyło się 27 gmin, za Niemcami 120. Brak wiadomości jeszcze z pięciu gmin. Gminy, które oświadczyły się za Polską, znajdują się przeważnie w południowo-wschodniej części tego powiatu.

Bytom, 21 marca. P. A. T. Dotychczasowe wyniki głosowania wykazują większość polską tak pod względem ogólnym ilości głosów, jak również ilości gmin, które głosowały za Polską, a które należą do najważniejszych części Górnego Śląska, to jest do obszaru przemysłowego, oraz części obszaru rolniczego. Wedle ostatecznych cyfr i danych z Opola, całokształt tych większości polskich przedstawia się następująco:

Miejscowość	Polacy	Niemcy	Ilość gmin pol.	Ilość gmin niem.
Bytom (pow. wiejski)	62955	43651	18	6
Bytom (miasto)	10176	29833	—	1
Wielkie Strzelce (pow.)	23049	22226	79	43
Katowice (miasto)	3779	23655	—	1
Katowice (pow. wiejski)	66699	52834	25	8
Pszczyna (powiat)	53002	15342	120	7
Tarnowskie Góry	26714	16541	28	3
Gliwice (miasto)	8558	32922	—	1
Gliwice (pow. wiejski)	27177	20194	90	13
Zabrze	43272	45225	11	3
Rybnik	48417	26478	96	8
Król. Huta (p. miejski)	10764	31848	—	1
	384564	360052	462	94

Wyniki: Polska: 52%, Niemcy 48%, czyli za Polską gmin 83 1/10%, za Niemcami gmin 16 9/10%.

Warszawa. (Telef. wł.) Do tej chwili (godz. 12.30 w nocy) — jak donosi nasz korespondent — niema jeszcze oficyalnego rezultatu plebiscytu.

We wtorek w południe polski komisaryat plebiscytowy ogłosił urzędowe dane o 8 powiatach, a mianowicie: bytomskim, katowickim, zabrzeskim, gliwickim, strzeleckim, Tarnowskich Górach, rybnickim, pszczyńskim. Za Polską w tych powiatach padło głosów razem 384.147, to jest 52%, za Niemcami 360 052, to jest 48%. Według gmin 452 gmin, czyli 83 [illegible]% wypowiedziało się za Polską, a za Niemcami 94 gmin, to jest 16 8/10%.

Warszawa. P. A. T. Wedle dalszych sprawozdań z Bytomia wynik plebiscytu w poszczególnych powiatach przedstawia się następująco: (W zestawieniu „P" oznacza ilość głosów za Polską, „N" — za Niemcami):

Powiat **oleski** P 10.897, N 23.490. Gminy: P 31, N 76. Powiat **kluczborski**: P 1742, N 40.957. Niemcy posiadają większość we wszystkich gminach tego powiatu. **Królewska Huta** powiat miejski P 10.764 N 31.848. Powiat **zabrski**: P 43.273, N 45.076. Gminy: P 14, N 2. Powiat **gliwicki**: P 35.795 N 51.136; w samych Gliwicach P 8.588 N 31.022. Pow. wiejski Gliwice: P 27.171, N 20.116. Gminy: P 122, N 13. Pow. **opolski**: P 26312, N 77.729; w samem Opolu P 111, N 20.800. Gminy: P 20, N 120.

Dotychczas brak wiadomości z 5 gmin wymienionych powyżej powiatów oraz z reszty powiatów, to jest z raciborskiego, z kozielskiego, lublinieckiego, części głubczyckiego i prudnickiego. Także w powyższych obliczeniach możliwe są jeszcze małe poprawki po ogłoszeniu urzędowego wyniku głosowania przez komisyę międzysojuszniczą. Dla wyjaśnienia podanej w powyższem zestawieniu ilości gmin należy zwrócić uwagę na to, że traktat wersalski mówi wyraźnie o zestawieniu wyników głosowania gminami i o załatwieniu kwestyi górnośląskiej na tej podstawie.

Z dnia politycznego.

Sprawa Wilna.

Ogłoszona wczoraj nota rządu polskiego do Ligi Narodów silnie akcentuje stanowisko Polski w sprawie wileńskiej. Można wreszcie spodziewać się, że jeśli w Brukseli pod patronatem min. Hymansa nie dojdzie do porozumienia między Polską a Litwą — to rząd polski stwierdziwszy publicznie, że usiłowania Ligi Narodów, by spór polsko-litewski zażegnać — spełzły na niczem, ujmie kwestyę znowu we własne ręce. A zatem na własną odpowiedzialność przeprowadzi plebiscyt i na podstawie jego pomyślnego wyniku ogłosi przyłączenie Wileńszczyzny do Polski. Zdaje się, że do tego załatwienia sporu ostatecznie przyjść musi, bo Litwini żadnej skłonności do porozumienia się z Polską nie okazują. Jest bardzo pożądanem, by sprawa wileńska wydostała się wreszcie z Rady Ligi Narodów, która jest siedliskiem wszelkich możliwych intryg antypolskich i terenem, gdzie silne znaczenie mają wpływy żydowskie.

Jak wygląda „Państwo żydowskie“.

Przedstawicielstwo angielskie w Palestynie ułożyło wspólnie z żydowskiem społeczeństwem zorganizowanem plan urządzenia Palestyny, który będzie wręczony Lidze Narodów.

Mandat Anglii w Palestynie w ogólnych zarysach będzie następujący. Anglia będzie odpowiedzialna za warunki krajowe, administracyjne [illegible], za zorganizowanie żydows[illegible] narodowego, za uporządkowanie instytucyi samorządu, za obronę praw obywatelskich całej ludności bez wyjątku.

Organizacya syonistów zostanie uznana jako instytucya społeczna.

Anglia ma czuwać nad tem, by terytoryum Palestyny lub jej części nie były przyłączone, zabierane, albo kontrolowane przez inne państwa.

Administracya wspiera emigracyę żydów do Palestyny.

Anglia urządza instytucye sądowe w ten sposób, by one broniły: 1) sprawy przybyszów cudzoziemców; 2) wolności wyznania.

Administracya ma pełne prawo konfiskować, nacyonalizować i kontrolować wszelkie zasoby krajowe, instytucye społeczne, dochody i rozchody — teraźniejsze i przyszłe.

Administracya posiada równe prawa z organizacyą syonistów w budowaniu, kontynuowaniu i korzystaniu z pracy społecznej, z dochodów, z instytucyi i posad.

Anglia opiekuje się i wykonywa nadzór nad Palestyną, przyjmuje przedstawicieli cudzoziemskich i udziela obywatelom Palestyny pomocy dyplomatycznej, oraz konsularnej zagranica.

Anglia opiekuje się i dogląda wszelkich świętych miejsc Palestyny.

Anglia zapewnia zupełną wolność sumienia, oraz wszelkich obrządków religijnych, o ile te nie szkodzą porządkowi i spokojowi społecznemu. Nie zezwala na żadne rozterki i oskarżenia wyznaniowe, narodowościowe lub językowe. Nikt w Palestynie nie może być prześladowany za swe przekonania religijne.

Wszystkim obywatelom udziela się prawa utrzymywania szkół w takim języku i kierunku religijnym, w jakim im się podoba.

Nie wzbrania się w Palestynie pracować wszelkim misyonarzom w kierunku propagowania ich ideałów religijnych i narodowych.

Administracya może organizować potrzebne do podtrzymania porządku i obrony kraju siły. Kontroluje je władza angielska. Żadnych sił wojskowych, morskich i powietrznych administracya organizować nie ma prawa.

Anglia czuwa, by w Palestynie nie byli ujarzmiani obcokrajowi członkowie Ligi Narodów, obcy poddani.

Język: angielski, arabski i hebrajski uznane są jako państwowe.

Napisy na znaczkach pieniężnych i pocztowych, na wszelkich pismach oficyalnych, oraz podpisy na ogłoszeniach mają być w językach arabskim i hebrajskim. Administracya uznaje święta wszystkich wyznań. Anglia składa co roku Lidze Narodów sprawozdanie o stanie Palestyny.

Z Pomorza.

Grudziądz w marcu.

(Brak inteligencyi polskiej. — Poprawa na lepsze. — Szkoły ludowe i średnie. — Teatr Narodowy. — Rada pomorska. — Inni krzewiciele polskości na Pomorzu — Prasa polska. — Rozwój gospodarczy).

List z Pomorza. Widzę zaciekawienie na twarzach czytelników, boć jest to — o ile się nie mylę — pierwszy list pomorski opublikowany w dzienniku krakowskim. Chciałbym zaspokoić ciekawość i dać, chociażby pobieżny opis, naszego rozwoju duchowego i gospodarczego i tych wszystkich prac, które mają z gruntu przemienić pojęcia urobione według recepty pruskiej.

Jedyną polską inteligencyą na Pomorzu za czasów niemieckich byli kupcy. Urzędnik, nauczyciel, a nawet w wielu wypadkach ksiądz, był Niemcem, który z duszy nienawidził Polaków, uważając ich za „bydło robocze“. „Maul halten und arbeiten“ — było prawem dla Polaków. To też dziwić się nie należy, że z chwilą włączenia Pomorza w skład Rzeczypospolitej polskiej, w każdej dziedzinie życia społecznego dawał się odczuwać dotkliwy brak polskiej inteligencyi zawodowej. Przysłanych z Małopolski, Wielkopolski i Kongresówki urzędników i nauczycieli w pierwszej chwili społeczeństwo pomorskie powitało z otwartemi ramionami, ale gdy przybysze przez nieświadomość, glupotę, opieszałość lub tendencyjnie wprowadzać zaczęli nieład, wówczas poproszono niejednego grzecznie, ale stanowczo, aby opuścił raz na zawsze Pomorze.

Dzisiaj stosunki między pozostałymi przybyszami z innych dzielnic a rodowitymi Pomorzanami uległy gruntownej zmianie. Wzajemna praca w dziedzinach kulturalnej i gospodarczej wre pełnem życiem. Przyczyniają się do tego w niemałym stopniu polskie szkoły, Teatr Narodowy, Rada Pomorska, licznie rozpowszechnione towarzystwa i organizacye społeczne oraz polska prasa.

Polskie szkoły ludowe istnieją niemal w każdej wsi. Prowadzą je przeważnie pomocnicze siły nauczycielskie, które uzupełniają braki swego wykształcenia zawodowego na specyalnych kursach świątecznych i wakacyjnych. W szkołach średnich pozostało wielu nauczycieli Niemców i ci prowadzą równorzędne z polskiemi, klasy niemieckie. W klasach polskich udzielają wykładów Pomorzanie, Małopolanie a częściowo także Królewiacy. Mimo usilnych starań poszczególnych dyrekcyi jeszcze do dnia dzisiejszego daje się odczuwać wielki brak sił nauczycielskich. Szkół zawodowych jest niewiele. To też liczne sfery kupieckie i przemysłowe wniosły petycyę do rządu o utworzenie na Pomorzu kilku średnich szkół zawodowych i Akademii handlowej.

Drugim ważnym czynnikiem, który oddziaływa na rozwój duchowy Pomorza to rządowy Teatr Narodowy. Kierownikiem jego jest p. Fr. Frączkowski. Dotychczas Teatr Narodowy daje przedstawienia stale w Toruniu, a peryodycznie w Grudziądzu. Repertuar teatru ogranicza się na razie do zapoznania publiczności z abecadłem polskiej sztuki dramatycznej. Gra więc „Betleem polskie“, „Mazepę“, „Tamtego“, „Dzierżawcę z Olesiowa“, „Dziady“, „Popychadło“, „Zaczarowane Koło“. Niektóre z tych sztuk dzięki umiejętnej reżyseryi dyrektora i E. Rygiera wypadły nadspodziewanie pomyślnie. Teatr jest zawsze wysprzedany do ostatniego miejsca, mimo, że miejsca podwojono, wstawiając nowe rzędy krzeseł.

Nie można także pominąć milczeniem działalności Rady pomorskiej, której zadaniem jest przeprowadzenie odniemczenia Pomorza. Działa ona przez urządzanie popularnych odczytów, pogadanek i kursów. Ostatnio zajęła się wystawą pomorskich artystów, która otwartą zostanie w Grudziądzu w pierwszych dniach czerwca.

Obok Rady pomorskiej pracuje owocnie silnie rozgałęzione po całem Pomorzu „Towarzystwo Czytelni Ludowych“ przez urządzanie popularnych odczytów o literaturze, geografii i sile gospodarczej Polski.

Również niepomierne zasługi w krzewieniu myśli polskiej mają stowarzyszenia zawodowe, organizacye humanitarne, Sokół, Zachodnia Straż Obywatelska i towarzystwa śpiewackie. Wszystkie one ucząc swych członków poprawnej mowy polskiej oddziaływują także na ich pojęcia i wyobrażenia o Polsce.

Na rozwój ducha polskiego na Pomorzu ma także znaczny wpływ prasa polska. Każde 15 tysięczne miasteczko, każdy powiat posiada własny dziennik, który informuje najszersze masy społeczeństwa, jak dotychczas — niestety — tylko o polityce krajowej i zagranicznej. W ostatnich dniach powstał w Grudziądzu nowy dziennik „Gazeta Pomorska“, której pierwszy numer okazowy przedstawia się bardzo dodatnio i nie ustępuje pod względem treści najpoważniejszym dziennikom stołecznym. Z prasy niemieckiej pozostało zaledwie kilka dzienników i te wiodą żywot suchotniczy. Najpoczytniejszym z nich jest „Weichselpost“, wydawany przez polską Drukarnię pomorską w Grudziądzu — zamiast osławionego hakatystycznego dziennika „Der Gesellige“.

Równolegle z życiem kulturalnem postępuje rozwój gospodarczy. Polskie kupiectwo jest dumą Pomorza. Cechami jego rzetelność, pracowitość i umiłowanie zawodu, to też organizacya kupiecka z dnia na dzień wzmacnia swe siły przez wykupywanie z rąk niemieckich i żydowskich przedsiębiorstw handlowych. Także przemysł pomorski, który w ogólnym przemyśle polskim zajmuje niepośledznie miejsce, w znacznej mierze jest już spolszczony, mimo, że do niedawna nie posiadał prawie ani jednej poważniejszej placówki.

Znaczenie handlu i przemysłu rodzimego jest jeszcze w Polsce niedoceniane. U nas na Pomorzu panuje mniemanie wprost przeciwne i dlatego — śmiem twierdzić — jest lepiej.

JAN PRZYLIBSKI.

Olbrzymia manifestacya w Krakowie.

Święto zwycięstwa plebiscytowego.

Wczoraj przed południem miasto Kraków było widownią olbrzymiej manifestacyi, jaką z inicyatywy Tow. Obr. kresów zach., a na skutek wiadomości o zwycięskim wyniku plebiscytu, urządziły wszystkie warstwy społeczeństwa krakowskiego.

O godzinie 11 rano zebrały się na placu Matejki: generalicya, delegacye załogi krakowskiej, Stowarzyszenia, młodzież wszystkich szkół średnich Krakowa ze sztandarami, oraz wielotysięczne rzesze publiczności, by przed apoteozą Grunwaldu, owym najlepszym pomnikiem zwycięstwa oręża polskiego nad hydrą krzyżacką, wyrazić swoją radość z historycznego faktu rozkucia pęt długoletniej niewoli ludności górnośląskiej, a tem samem udokumentować ostateczną klęskę Niemców. U stóp pomnika wojsko utworzyło czworobok, na którego skrzydłach ustawiły się orkiestry wojskowe, gimnazyalne, kolejowa i tramwajarzy.

Do zebranych przemówił pierwszy p. Sikora, członek Tow. Obr. kresów zach. Ciężkim był los G. Śląska — mówił mówca — pod okrutnem jarzmem nikczemnego Prusaka, który nie przebierał w środkach, by tylko zatruć i zniszczyć duszę naszego rodaka. Jednakże silniejszym od zabiegów wroga okazał się rdzeń ludu polskiego, silniejszym od pokus ciemięzcy zaznaczył się duch Górnoślązaków, którzy, pomimo wiekowej udręki i strasznych katuszy, nie zatracili polskości. Nadszedł dzień Sprawiedliwości dziejowej, zagrała nam pobudka tryumfu, której echo leci przez cały świat i zwiastuje zwycięstwo słusznej sprawy, zwycięstwo kultury nad barbarzyństwem. „My, Krakowianie — mówił mówca — którzy złączeni jesteśmy od wieków z ludem górnośląskim i którzy byliśmy świadkami, jak nasi rodacy czerpali w naszem mieście ducha narodowego i napawali się mową ojczystą, musimy uchylić czoła przed zwycięskim duchem polskim i zawołać: niech żyje Górny Śląsk! Okrzyk ten, wzniesiony po trzykroć przez tysięczne rzesze, rozszedł się potężnem echem w prastarym grodzie Jagiellonów, zwiastując wielkie święto zwycięstwa plebiscytowego.

Następnie przemówił p. Gruszecki, kierownik kursów plebiscytowych. W krótkiej, a gorącej przemowie złożył podziękowanie zwycięskiej Armii polskiej, Komitetowi obrony kresów zach., oraz robotnikom polskim, którzy, dzięki temu, że nie usłuchali podszeptów wroga i nie zaniechali pracy, przyczynili się do naszej wielkiej wygranej.

W dalszym ciągu zabrał głos p. poseł Tabaczyński. Mówca podkreślił znaczenie zwycięstwa górnośląskiego, które przez to szczególnie nabiera doniosłości, że łączy się z nami lud silny i trzeźwy. Zakończył, ślubując w imieniu zgromadzonych braterstwo i miłość w zgodnej pracy nad utrwaleniem bytu odrodzonej Ojczyzny.

Z kolei przemówił p. Kornicki, po którym zabrał głos ks. Iciek, były kapelan armii Hallera, przybyły przed kilkoma dniami z Ameryki. W gorącej przemowie zasłużony ten działacz wśród polonii amerykańskiej, przytoczył zdanie, wypowiedziane przez Kościuszkę: „Choćby wam wszystko na świecie wydarli, powstanie Polska na popiołach nowa, jeżeli tylko duch wasz się nie skarli i wolnym będzie“. I dzięki temu, żeśmy szli za głosem wielkiego Wodza, doczekaliśmy się zjednoczenia Ziemi Śląskiej, tryumfu dobrej sprawy. Mówca wezwał do wytężonej, a zgodnej pracy u podstaw naszej Ojczyzny, poczem w imieniu Polonii amerykańskiej i narodu amerykańskiego złożył podziękowanie Górnoślązakom i wszystkim, którzy do wielkiego dzieła przyłożyli rękę.

Olbrzymi pochód.

Kiedy ucichły słowa mówców, rozwinął się olbrzymi pochód, zdążający ulicami: Floryańską, Rynkiem i Grodzką na Wawel. Podczas przeciągania pochodu sklepy były zamknięte. Rozmiary pochodu, który nie był szablonowy, ale wywołany żywiołowym odruchem ludności, były imponujące. Podczas, gdy czoło pochodu sięgało stóp Wawelu, ostatnie szeregi opuszczały plac Matejki. W niezwykłym pochodzie wzięła udział cała ludność Krakowa bez różnicy stanu. Wszyscy szli w podniosłym nastroju, z radością w sercu, by podziękować Bogu za odniesiony tryumf dobrej sprawy.

Uroczystość na Wawelu.

Kiedy świątynia zapełniła się uczestnikami uroczystości, w asystencyi ks. Biskupa Nowaka, kapituły krakowskiej i duchowieństwa wyszedł przed wielki ołtarz Książę-Biskup Sapieha, ubrany w kapę koronacyjną Korybuta Wiśniowieckiego, z infułą ks. Biskupa Tomickiego na głowie, dzierżąc w ręku pastorał ks. Biskupa Maciejowskiego. Rozległo się potężne Te Deum. Pod stropy świątyni popłynęły dziękczynne słowa hymnu i gorące modły zebranych do których przyłączył swój potężny głos Zygmunt, niosąc w dal rozdźwięczne echo zwycięstwa, odgłos święta wolności męczenników — Górnoślązaków.

KRONIKA.

Kraków, 23 marca.

MINISTER RATAJ W KRAKOWIE. Wczoraj przybył do Krakowa minister oświaty p. Rataj, z delegatem Minist. W. R. i O. P., p. Sobińskim. Na dworcu powitali p. ministra reprezentanci władz szkolnych. W południe przybył p. Rataj do Uniwersytetu, gdzie w auli powitali go rektor Estreicher i młodzież akademicka. Następnie odbył konferencyę z dziekanami wydziałów, poczem przyjmowany był na śniadaniu u rektora Uniwersytetu. Wieczorem p. minister w Domu akademickim przyjął delegacyę młodzieży uniwersyteckiej.

MANIFESTACYJNY WIEC AKADEMICKI. Dzisiaj we środę, o godz. 5 po południu w sali Kopernika Collegium Novum odbędzie się manifestacyjny wiec ogólno-akadem. w sprawie wyniku plebiscytu na G. Śląsku, uchwalenia konstytucyi i zawarcia pokoju na Wschodzie.

WSZYSTKIE BANKI, INSTYTUCYE FINANSOWE i Kasy oszczędności urzędować będą w Wielką Sobotę do godz. 11 przed poł.

ŁADNY OBJAW PATRYOTYZMU. Na wiadomość o wyniku plebiscytu na Górnym Śląsku, złożyło starostwo farnowskie w zarządzie odbudowy Wawelu kwotę 30.000 Mk., zebraną w pośród swego grona, na zakupno jednej cegiełki odbudowy Wawelu. Oby ten ładny przykład ofiarności i patryotyzmu urzędników pociągnął za sobą licznych naśladowców.

MĄKA AMERYKAŃSKA. Magistrat zawiadamia, że sklepy rejonowe wydadzą w bieżącym tygodniu od czwartku, t. j. 24 b. m., począwszy, za odłączeniem 122 mącznego odcinka legitymacyi zbiorowej po 30 dkg. mąki pszennej amerykańskiej, w cenie po 60 Mk. za 1 kg. Piekarnie i sklepy rejonowe będą od tego samego dnia sprzedawały na 122 odcinek chlebowy po 1 kg. chleba w cenie 50 Mk. za 1 kg.

PODWYŻSZENIE TARYFY KOMINIARSKIEJ. Dnia 21 b. m. odbyło się w magistracie krak. posiedzenie sekcyi I i III pod przewodnictwem wiceprez. m. Sarego, na którem uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej wniosek o podwyższenie dotychczas obowiązujących w mieście Krakowie taryf kominiarskich o 150 procent, a to począwszy od 1 kwietnia b. r.

EGZAMINA DOJRZAŁOŚCI W SEMINARYUM NAUCZ. ŻEŃSKIEM. Dyrekcya państw. seminaryum naucz. żeńskiego w Krakowie komunikuje: Do egzaminów dojrzałości w terminie letnim b. r. dopuszczone będą na mocy rozporządzenia jedynie publiczne uczenice IV kursu tut. zakładu, kandydatki uzupełniające gimnazyalny lub licealny egzamin dojrzałości i te eksternistki, które udowodnią, że nie mogły zasiąść do egzaminu dojrzałości w terminie jesiennym ubiegłego roku, ani też w terminie lutowym b. r., z powodu odbywania służby wojskowej. Podania należy wnieść do dyrekcyi zakładu w terminie do 31 b. m.

OGŁOSZENIE KONKURSU. Tymczasowy Wydział samorządowy ogłasza konkurs na stypendya z fundacyi: Karola Bielawskiego, Leona Boznańskiego, Antoniego Dydyńskiego, Aleksandra Egerskiego, Samuela Głowińskiego, Józefa Grossa de Rosenburg, Jarosławska, księżnej Anny ze Stamborgków Ostrogskiej, Kallira Majora, Stanisława Karzykiewicza, Sabiny z Pawlikowskich Korzelińskiej, Józefa Kosteckiego, Krakowska zakordonowa, Antoniego Łukszandla, Waleryana Łahocińskiego, Ignacego Marynowskiego, Marka Matczyńskiego, Gminy miasta Mikołajowa, Księdza Ireneusza Mokrzyckiego i tegoż matki Maryi Mokrzyckiej, Ludwiki Niezabitowskiej, Ludwiki z hr. Borkowskich Niezabitowskiej, Abrahama Oranża, Fundacya Czańska Marcelego Wincentego Leopolda Terleckiego, Teodora Stanisława Paprockiego, Franciszka Parzelskiego, Bolesława Paszyca, Antoniego Popkiewicza, Mikołaja Potockiego, Dra Tytusa Przemyckiego, Ks. Biskupa Józefa Alojzego Pukalskiego, Leopolda Rolanda dla uczniów szkół średnich, Rafała Russyana, Ks. Walentego Ryżnerskiego, Jana Alojzego Lubicz Seferowicza, Józefa Soleskiego, Antoniego Józefa Spadwińskiego, Edwarda Adama hr. Stadnickiego, Stypendya Strisowerowskie, Stupnickich i Jankowskich, Dra Jana Towarnickiego, Franciszka Korwina Zawadzkiego, Andrzeja Załchockiego, Jana Żurakowskiego. Szczególne warunki otrzymania stypendyów z poszczególnych fundacyi przeglądnąć można we Lwowie na tablicy ogłoszeń Tymczasowego Wydziału samorządowego, w innych zaś miejscowościach we właściwym Wydziale powiatowym, nadto w Krakowie w magistracie. Ze względu na obecną drożyznę, nie jest wykluczonem nadanie po dwa lub więcej stypendyów. Podania kompetencyjne, zaopatrzone w metrykę chrztu, względnie urodzenia, świadectwo ubóstwa, dowody postępu w nauce z ostatniego ubiegłego półrocza szkolnego, ewentualnie także dowody posiadania szczególnych warunków, obowiązujących w poszczególnych fundacyach, wystosowane do Tymczasowego Wydziału samorządowego, należy wnosić na ręce przełożonych władzy szkolnej (dyrekcyi, rektoratu, dziekanatu uniwer.) do dnia 20 kwietnia b. r.

WIEŚCI Z NIEWOLI BOLSZEWICKIEJ. Otrzymaliśmy od chor. p. J. Żaka następujące informacye, dotyczące jeńców w bolszewickiej niewoli: Medwedowski, pułk. 5 pułku art. 5 dyw., przeszedł tyfus; wyjechał z Krasnojarska do Rosyi. Podpor. Leon Gołąb 5 pułku ar. 5 dyw., zdrów w Krasnojarsku. Por. Wereszczyński z Winnic zdrów w Krasnojarsku; służył w 5 pułku art. 5 dyw. Chorąży Józefa Batko, 4 pułk piechoty 5 dyw., zdrów, w Krasnojarsku. Por. Józef Brągiel, 1 pułku piechoty 5 dyw., zdrów, pracuje w okolicy Krasnojarska. Schneid, Lwów, ulica Jagiellońska Nr. 14, zdrów, w Krasnojarsku. Kapitan Kazimierz Jaworski 2 pułku piechoty 5 dyw., zdrów, w Krasnojarsku.

URZĄD WALKI Z LICHWĄ skonfiskował kupcowi Ickowi Munlowi 3.300 kg. mydła, które magazynował w celach spekulacyjnych.

Za pasek mąką wspomniana władza skazała Mondera Barucha na grzywnę 15.000 Mk.

Z Polski i ze świata.

ECHO IMIENIN NACZELNIKA PAŃSTWA. P. A. T. donosi z Warszawy: Naczelnik państwa, z okazyi swoich imienin, otrzymał kilkaset depesz z życzeniami, między innemi od prezydenta republiki francuskiej, przedstawicieli polskich zagranicą, posłów, charge de affeires, konsulów, od polskich kolonii zagranicą, od księży biskupów, od delegata dla Małopolski, wojewodów, starostów, dowódców oddziałów związków urzędniczych, magistratów, Rad miejskich, Rad gminnych, powiatowych, stronnictw politycznych, związków zawodowych, stowarzyszeń kulturalnych, sportowych, harcerskich, Ligi kobiet, zakładów naukowych, stowarzyszeń oświatowych i wielu osób prywatnych.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. W. Namysłowski, wicekonsul polski w Belgradzie, przeniesiony został do Buenos-Aires w Brazylii.

Z PRASY. P. Antoni Chołoniewski, znany publicysta i b. współpracownik naszego pisma, wyjechał wraz z małżonką swą do Gdańska, gdzie obecje wstępują do redakcyi powstającego tam „Kuryera Gdańskiego“, przyczem p. Chołoniewski obejmuje naczelne kierownictwo tego pisma. Nadto wstępują do redakcyi „Kuryera Gdańskiego“ pp.: Dr Wilhelm Kahl i Dr Ignacy Dziedzic, b. współpracownicy „Głosu Narodu“, oraz naczelny redaktor „Dziennika Cieszyńskiego, p. Zabawski.

„Kuryer Gdański“ powstaje z inicyatywy kół, zbliżonych do Chrześcijańskiej Demokracyi, a na czele Spółki wydawniczej stoi ks. Stanisław Adamski.

ZBRODNIE SAMOCHODOWE. Mimo zarządzonej przez Ministerstwo spraw wojskowych redukcyi samochodów wojskowych w Warszawie, zbrodnie samochodowe trwają tam w dalszym ciągu. Dzienniki warszawskie notują w jednym tylko dniu onegdajszym aż cztery wypadki przejechania przechodniów przez samochody, z czego dwa wypadki były śmiertelne.

POMNIK PIŁSUDSKIEGO W PRZEMYŚLU. Pierwszy na ziemiach polskich pomnik Naczelnika państwa ma stanąć w najbliższym czasie w Przemyślu, z inicyatywy tamtejszego korpusu oficerskiego. Wykonanie pomnika powierzył komitet artyście-rzeźbiarzowi Tadeuszowi Błotnickiemu. Odsłonięcie pomnika projektowane jest na dzień 3 maja b. r.

W JAKIEM PAŃSTWIE LEŻY LWÓW? W „Słowie Polskiem“ czytamy: Blisko od półtrzecia roku istnieje już państwo polskie, od tego też czasu głośne jest po świecie, że Lwów leży w obrębie tego państwa, ale Niemcy dotąd o tem nie wiedzą, albo nie chcą wiedzieć. Oto niedawno lwowska fabryka chemiczna „Tlen“ otrzymała list z Hamburga, zaadresowany: „Lemberg Oesterreich“. Jeszcze lepsze informacye o Lwowie posiadają Niemcy w Lipsku, bo adresują: „Lemberg Ukraine“.

Zawiadomienia i komunikaty.

ODCZYT W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM. Dnia 23 b. m. o godz. 7 wieczorem wygłosi p. Leonard Lepszy odczyt p. t. „Obrazy góralskie na szkle“.

W TOW. LEKARSKIEM odbędzie się dnia 23 b. m. o godz. 8 wiecz. posiedzenie naukowe, na którem prof. Dr L. Wachholz wygłosi odczyt p. t. „Historya klinik Uniwersytetu Jagiellońskiego“.

NOWA AGENCYA POCZTOWA. Z dniem 1-go kwietnia wchodzi w życie w Mędrzechowie, powiat Dąbrowa koło Tarnowa, agencya pocztowa, podległa pocztowemu Urzędowi zbiorczemu Dąbrowa koło Tarnowa. Do miejscowego okręgu doręczeń agencyi należy gmina i obszar dworski Mędrzechów, do zamiejscowego gmina Kupienin.

JEŃCY POLSCY W PETERSBURGU. W dalszym ciągu sekcya wywiadowcza Czerw. Krzyża podaje następujące nazwiska jeńców: Ruszkiewicz Stanisław p. 155, Rożek Adam, p. Lidzki, Roton Antoni, Rożniewski Bolesław p. 2, Rudnik Michał p. 38, Ruszkiewicz Stanisław p. 39, Rybak Stanisław p. 38, Sadowska Michał p. 47, Sadowski Michał p. 4, Sakomik Jan p. 11, Sarafin Michał p. 39, Sarafn Jan p. 38, Sęk Grzegorz p. 21, Serafa Jan p. 29, Seta Józef p. 159, Siedlecki Andrzej p. 7, Skomra Franciszek p. 13, Skorupski Michał p. 39, Skura Antoni p. 4, Słaboń Feliks p. 33, Słaby Jan p. 33, Śleziński Tadeusz p. 8, Śliwiński Czesław p. 21, Słupczyk Tadeusz, Socha Stanisław p. 3, Sokołowski Stanisław p. 24, Sprzeżniak Antoni p. 28, Stanek Stanisław p. 16, Starus Jan p. 48, Stasieczek Franciszek p. 7, Starzewski Czesław p. 67, Stawek Franciszek p. Gzowski, Stefaniak Antoni p. 39, Stefaniak Stanisław p. 32, Stolarski Józef p. 2, Sterczewski Józef p. 13, Straszewski Ignacy p. 57, Strochacki Józef p. 33, Świetański Józef p. 38, Świtaj Władysław p. 38, Suchacki Jan p. 36, Sudycki Jan p. 18, Szat Władysław p. 16, Szatyn Moryc p. 5, Szczęsny Ignacy p. 30, Szczuba Jan p. 23, Szeląg Bartłomiej p. 39, Szeląg Stanisław p. 39, Szmidt Józef p. 159.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dziś ostatnie przedstawienie przed Świętami, w którem ukaże się atrakcyjny „Taniec śmierci“ w świetnej interpretacyi K. Adwentowicza. Znakomity gość wystąpi dopiero po Świętach w „Don Juanie“. Repertuar świąteczny da licznym przyjezdnym przegląd dorobku komedyowego z ostatniego repertuaru teatru J. Słowackiego. Jutro, w piątek i w sobotę teatr zamknięty. „Hamlet“ z p. Adwentowiczem w roli tytułowej ukaże się po Świętach.

LAPARBACZI — OCIUMPARBA! Dwa zagadkowe przedstawienia świąteczne, które się odbędą w teatrze „Nowości“ w nocy o godz. 11 dnia 27 i 28 b. m. Program wypełnią: „Niemoralne mieszkanie“, oraz „Zaciszny kącik“ parisiany, oraz pierwszorzędna część kabaretowa.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Środa 23 b. m.: „Taniec śmierci“ Strindberga.

Repertuar Teatru Powszechnego.

Środa 23 b. m.: „Bohater kaukaski“.

Repertuar „Bagateli“.

Środa 23 b. m.: „Karnawał“.

Repertuar „Nowości“.

Środa 23 b. m.: „Gwiazda Kaukazu“.

Kwesta Wielkanocna.

Kwesta w kościele św. Barbary.

Wielki Piątek.

Od godz. 8—9 gen. Sobolewska, od 9—10 Anna Kicińska, od 10—11 hr. Cecylia Badeniowa, od 11—12 p. Julia Jagnińska, od 12—1 Zofia Sokołowska, od 1—2 Arturowa Russanowska, od 2—3 prof. Kaz. Morawska, od 3—4 p. Gabryela Jędrzejowiczowa, od 4—5 p. Ludmiła Fedorowicz, od 5—6 Marya Michałowska, od 6—7 Zofia Żeleńska.

Wielka Sobota.

Od godz. 8—9 gen. L. Sobolewska, od 9—10 hr. R. Łubieńska, od 10—11 hr. Cecylia Badeniowa, od 11—12 hr. Marya Badenianka, od 12—1 Jadwiga Jagnińska, od 1—2 Helena Bakałowiczówna, od 2—3 Helena i Marya Morawskie, od 3—4 Amalia Gołaszewska, od 4—5 Marya Gromanowa, od 5—6 hr. Tadeuszowa Łubieńska, od 6—7 Zofia Koźmianówna.

Kwesta w kościele Kapucynów.

Wielki Piątek.

Od godz. 8—9 p. Adamowa Jędrzejowiczowa, od 9—10 Pawłowa ks. Sapieżyna, od 10—11 p. Stefania Witkowska, od 11—12 Joanna hr. Romerowa, od 12—1 Anna hr. Wodzicka, od 1—2 p. Adela Zollowa, od 2—3 Marya hr. Łubieńska, od 3—4 Aniela hr. Ponińska, od 4—5 Jadwiga hr. Miączyńska, od 5—6 p. Ludwika Michałowska, od 6—7 Olga i Helena Drohojowskie, od 7—8 p. Marya Chodzicka.

Wielka Sobota.

Od godz. 8—9 Junowa hr. Mieroszewska, od 9—10 p. Anna Drohojowska, od 10—11 p. Franciszka Libeltowa, od 11—12 Marya hr. Łubieńska, od 12—1 Anna hr. Wodzicka, od 1—2 p. Adela Zollowa, od 2—3 p. Celina Łepkowska, od 3—4 p. Marya Kalinkowa, od 4—5 p. Natalia Łosiowa, od 5—6 p. Władysława Chodzicka, od 6—7 p. Adamowa Jędrzejowicza.

Rezurekcya o godz. 7 wieczorem.

Kwesta w kościele św. Wojciecha.

Wielka Sobota.

Od godz. 8—9 Barbara Darowska, od 9—10 Barbara Darowska, od 10—11 Paulina Sporn, od 11—12 Zofia Darowska, od 12—1 Jadwiga Janczewska, od 1—2 Wanda Siemińska, od 2—3 Marya Karlińska, od 3—4 hr. Stecka, od 4—5 Wilhelmina Nyczówna, od 5—6 hr. Zofia Mieroszowska, od 6—7 Barbara Darowska.

Podpisujcie polską pożyczkę.

Wyniki głosowania.

Ostateczna decyzya w ręku koalicyi.

Gdańsk. P. A. T. „Danz. Nachr." donoszą z Opola: Koła miarodajne oświadczają, że ostateczna decyzya Rady ambasadorów w sprawie G. Śląska zapadnie przed 1 maja.

POW. OPOLSKI.

Opole. (E. Expr.). Radio. Polski podkomisaryat stwierdza większość, uzyskaną przez Niemców w niektórych gminach wiejskich, spowodowaną jedynie napływem emigrantów.

WYNIK W POW. STRZELECKIM.

Bytom. P. A. T. We wczorajszej depeszy zaszła pomyłka w cyfrze pow. Strzeleckiego, a mianowicie za Polską oświadczyło się 79 gmin, a nie jak poprzednio podano 23, za Niemcami 43, a nie 3.

Prasa polska o zwycięstwie.

Warszawa. P. A. T. „Robotnik" pisze: W chwili obecnej niema jeszcze definitywnych danych o wyniku głosowania. Jednakże już teraz można zaznaczyć, że robotnik polski większością głosów opowiedział się za Polską. Teraz krew przelana za sprawę polską przeciwko katom Hersinga, znalazła zadosyćuczynienie w głosowaniu okręgów przemysłowych. Rezultat ten jest świetny i musi być uświęcony powodzeniem. To zwycięstwo robotnika polskiego musi być jak najwięcej wyzyskane przez rząd polski.

Warszawa. P. A. T. „Naród" pisze w artykule „Po plebiscycie": W tej chwili nasza wygrana nie ulega wątpliwości. Na szali naszego przeciwnika znalazły się niektóre nieprawdziwe atuty, które zmniejszyły nadmiar naszego zwycięstwa. Dopuszczono do głosowania emigrantów. Ludność G. Śląska zrobiła swoje, teraz kolej na dyplomacyę polską. Jak wiadomo, Rada najwyższa koalicyi rezerwuje sobie w sprawie przynależności Górnego Śląska decydujący głos.

Warszawa. P. A. T. „Gazeta Warszawska" pisze o wynikach głosowania na G. Śląsku: Plebiscyt ma wyrazić wolę ludności kraju terytoryalnie, gmina za gminą, a to jest jedynie słuszna zasada. Gdy ma się decydować o losach danego terytoryum trzeba, żeby każda nawet najmniejsza jednostka terytoryalnie mówiła od siebie. Przytłaczająca większość gmin okręgu przemysłowego wyraziła wolę należenia do państwa polskiego. Przewaga Niemców w miastach nie mówi nic o charakterze kraju. Jest ona bowiem przemijającym wynikiem. Z chwilą, gdy kraj ten przejdzie do innego państwa, miasta zaczną szybko tracić swój charakter niemiecki. Wynik plebiscytu zdecydował o polskości górniczo-przemysłowej części G. Śląska; pozostałe powiaty silnie związane ekonomicznie i odcięte od niej, będą skazane na suchoty. Dlatego to wynik plebiscytu w części przemysłowej powinien zadecydować o przynależności politycznej całego obszaru plebiscytowego.

Co mówi prasa francuska.

Paryż. (E. Expr. Radio). „Echo de Paris" podaje następujące wskazówki według wiadomości z Opola: Na zachód i północ od linii, która biegnie od Oleśna, łączy Odrę—Krapitz i przedłuża się przez tą rzekę aż do Bogumina, głosowanie w tych okręgach wypadło naogół z korzyścią dla Niemiec. W przeciwieństwie do tego okolice, położone na wschód i południe od tej linii, a które zawierają cały basen przemysłowy wypowiedziały się za Polską. Jedynie wielkie miasta w tej części G. Śląska posiadają większość niemiecką. W końcu w okolicach położonych na południe, gdzie niema wielkich miast, większość polska jest aż nadto jaskrawą. Według tych rezultatów pewne części G. Śląska wypowiedziały się za Niemcami, jednakże utraciły Niemcy cały okręg przemysłowy.

Prasa francuska zaznacza, że teraz komisya międzysojusznicza wykreśli granicę po wypowiedzeniu się ludności, przy uwzględnieniu położenia geograficznego i ekonomicznego w myśl traktatu pokojowego. Bezpartyjność koalicyi okazała się zupełnie wystarczającą przez cały czas administracyjny, który trwał więcej jak rok. „Matin" pisze, że koalicya idąc w myśl życzeń ludności, przeprowadziła sposób swobodnego wypowiedzenia się za swą przynależnością. Wobec tego państwa koalicyjne, które wypełniły przez to swój obowiązek, mają prawo żądać, aby i dalej respektowano ich decyzyę.

OPINIA PRASY WIEDEŃSKIEJ.

Warszawa. (Telef. wł.). Pisma wiedeńskie żywo zajmują się wynikiem głosowania na G. Śląsku, opierając się na doniesieniach Biura Wolffa. Niektóre przypominają właściwy tekst traktatu wersalskiego, według którego podstawą rozgraniczenia G. Śląska będzie gmina jako jednostka głosowania.

Manifestacya na granicy.

Warszawa. (Telef. wł.) We wtorek wieczorem z pod Częstochowy ruszył pochód przeważnie robotniczy ku granicy górnośląskiej ze sztandarami i chorągwiami. Pochód zatrzymał się przed barycrą graniczną Herby polskie i zaczął śpiewać hymn narodowy. Zaalarmowani tem Niemcy, zażądali od załogi angielskiej interwencyi, która wprawdzie wystąpiła, ale przyglądała się tylko całej uroczystości. Podczas manifestacyi doszło jedynie do utarczek słownych, przyczem demonstranci odgrażali się „iż drugi pochód nie zatrzyma się przy barycrze, ale dopiero nad Odrą.

MANIFESTACYE WE LWOWIE.

Lwów. P. A. T. Wczoraj wieczór odbyła się olbrzymia manifestacya z powodu pomyślnych wiadomości, nadchodzących z Górnego Śląska. Kilkunastotysięczny tłum zgromadził się na placu Maryackim przed lokalem komitetu obrony kresów zachodnich. W manifestacyi wziął udział trzy orkiestry wojskowe. Wygłoszono szereg przemówień.

Lwów. P. A. T. Ordynaryat metropolitalny obrządku łacińskiego zarządził, aby w niedzielę Wielkanocną odprawiono we wszystkich kościołach archidyecezyi nabożeństwa z Te Deum. z powodu uchwalenia konstytucyi, zawarcia pokoju i pomyślnego wyniku plebiscytu na Górnym Śląsku.

KURS MARKI POLSKIEJ.

Berlin. (East Express). Radio. Dzisiaj w południe kurs marki polskiej na tutejszej giełdzie wynosił 10.75 za sto marek polskich.

Warszawa. (Telef. wł.). W ciągu ostatnich dni nastąpił spadek kursów walutowych. We wtorek dolary spadły o 50 punktów, w ostatnim tygodniu spadły z 900 na 650. Funt szterlingów z 3.300 na 2.200. Marki niemieckie z 15 na 9.10. Z Gdańska i Berlina nadchodzą wiadomości o wzmocnieniu kursu marki polskiej.

Rozczarowanie w Niemczech.

Berlin. (East Express). Dzienniki niemieckie utrzymują, że Niemcy odnieśli zwycięstwo w plebiscycie na G. Śląsku. W kołach niemieckich panuje jednak rozczarowanie w związku z ujawnieniem większości polskiej w powiatach wschodnich G. Śląska. W wielu gminach powiatu zabrskiego, gliwickiego, kozielskiego, w których Niemcy liczyli na uzyskanie większości, mieszkańcy wypowiedzieli się za Polską. Niektóre dzienniki nie ukrywają, że w wielu okręgach większość głosów była po stronie polskiej i że w wielu innych liczba głosów za Polską i Niemcami była jednakowa.

Berlin. (E. Expr.). Prasa niemiecka wyraża wielkie obawy z powodu plebiscytu. Berlińskie i czeskie pisma obawiają się podziału G. Śląska, oderwania od Niemiec powiatów południowo-wschodnich w myśl 88 par. traktatu wersalskiego i twierdzą, że Francya i Polska dawno już porozumiały się w sprawie oderwania od Niemiec powiatów przemysłowych.

Paryż. (E. Expr. Radio). Chociaż ostateczne rezultaty głosowania nie są jeszcze znane, to zdaje się być pewnem, że Niemcy uzyskali większość jedynie w okręgach rolniczych i w pewnych miejskich centrach, zaś cztery piąte zagłębia węglowego opowiedziało się za Polską. Według informacyi dzienników niemieckich z poniedziałku z rana mieli Nemcy uzyskać poważną większość, a mianowicie 63% głosów. **Jednak prasa niemiecka była zmuszoną wkrótce zaprzeczyć tej wiadomości, skoro przekonano się, że większość Niemców w powyższych miejscowościach wynosi jedynie 55%. Należy również to zaznaczyć, że manifestacye, jakie odbyły się w Berlinie, z powodu rozpuszczonej wiadomości o zwycięstwie Niemców zakończyły się wkrótce na skutek rozczarowania rzeczywistością. Również nastąpiło rozczarowanie, skoro na giełdzie nastał nagły spadek wszystkich papierów wartościowych, pochodzących z G. Śląska, marka zaś polska podniosła się o 40 punktów na sto.**

Niewczesna radość.

Bytom. P. A. T. Prasa niemiecka w dalszym ciągu zamieszcza tryumfujące artykuły z powodu rzekomego zwycięstwa niemieckiego na G. Śląsku, opierając się na tem, że za Niemcami na całym Górnym Śląsku oświadczyło się z górą 700 tysięcy, a za Polską niecałe 500 tysięcy. Prasa niemiecka usiłuje w ten sposób dowieść, że za Niemcami opowiedziało się 60—65 proc. głosujących.

Bytom. P. A. T. Wszystkie dzienniki niemieckie zamieszczają odezwę rządu niemieckiego do narodu, która podkreśla rzekome zwycięstwa Niemiec na G. Śląsku. Prasa niemiecka nie może jednak zataić faktu, że w okręgach przemysłowych większość głosów opowiedziała się za Polską. Rząd niemiecki i prasa niemiecka podnoszą kwestyę niepodzielności G. Śląska, spodziewając się tym sposobem otrzymać G. Śląsk dla siebie. Prasa polska zaś przytacza odnośne punkty traktatu wersalskiego, który wyraźnie powiada, że kwestya górnośląska będzie załatwiona na podstawie wyników plebiscytu, obliczonego gminami.

Niemcy oskarżają o swoją klęskę — prez. Wilsona.

Nauen. (E. Expr. Radio). W czasie plebiscytu na G. Śląsku panował na ogół spokój. zaznaczyć jednak należy, że teror polski (!) trwał do ostatniej chwili, tak, że generał Lerond zawahał się (!) — jak się sam wyraził — dopuścić amerykańskich, angielskich i neutralnych korespondentów do okręgów, w których Polacy dopuszczali się teroru. Wynik bowiem, przy zachowaniu zupełnego spokoju, byłby wypadł jeszcze lepiej (?!) na korzyść Niemców. Ogólne przekonanie jest tego rodzaju, że całe podniecenie z powodu mającego się odbyć plebiscytu, dalej liczne zaburzenia, oraz zabójstwa, których terenem w czasie dwóch lat był Górny Śląsk, należy przypisać byłemu amer. prezydentowi Wilsonowi (!!), który swą nieuzasadnioną sympatyą do Polski, zainicyował razem z Lloyd Georgem i Clemenceau urządzenie plebiscytu na G. Śląsku, skoro nie mógł przyznać go Polsce w sposób samowolny. Niemcy teraz pokładają nadzieje w mocarstwach międzysojuszniczych, które, zdaniem ich, przy ustaleniu stałej granicy nie będą brały pod uwagę tylko samego wypowiedzenia się mieszkańców, lecz także stosunki geograficzne i gospodarcze, a zwłaszcza, że kopalnie po największej części wybiegają poza granice poszczególnych okręgów, albo się w nie wrzynają i że okręgi przemysłowe G. Śląska, z powodu surowców, jak i półfabrykatów, są od siebie nawzajem zależne.

Naczelnik państwa w Tarnopolu.

Tarnopol. P. A. T. W poniedziałek rano przybył do Tarnopola Naczelnik Państwa. Po powitaniu przez generalnego delegata i przez generałów koalicyjnych, reprezentantów władz i społeczeństwa odbył się wjazd do miasta, który przemienił się w wielką manifestacyę ludności. Miasto było bogato udekorowane. Po krótkiej konferencyi w dowództwie 12 dywizyi udał się Naczelnik na mszę polową na Placu Sobieskiego. Po mszy nastąpiła uroczystość poświęcenia i dekorowania sztandarów 53 i 54 p. piech., które w ciężkich walkach nad Zbruczem odznaczyły się wielką dzielnością i poświęceniem. Sztandar dla 53 pułku piechoty ofiarowało grono pań włoskich z Turynu. Gen. Romei, jako reprezentant króla włoskiego, wręczył ten sztandar Naczelnikowi państwa, przyczem wygłosił przemówienie w języku włoskim. Nastąpiło dekorowanie oficerów i żołnierzy 53 i 54 pułku orderem „Virtuti militari". Dekorowano następnie kilkudziesięciu oficerów i żołnierzy Krzyżem Walecznych, poczem odbyła się rewia i olbrzymi pochód.

Wieczorem odbył się w Ratuszu obiad galowy, który skończył się wysłaniem depeszy do króla włoskiego i gen. francuskiego de Champeau. który był dowódcą 12 dywizyi, a obecnie bawi na G. Śląsku. Wieczorem wyjechał Naczelnik Państwa z Tarnopola, przyczem wojsko i ludność wystąpiły z pochodniami i urządziły mu burzliwą owacyę.

POWRÓT Z RYGI.

Warszawa. (Telef. wł.) W piątek ma wrócić z Rygi polska delegacya pokojowa wraz z przewodniczącym.

PROJEKT ORDYNACYI WYBORCZEJ DO RAD MIEJSKICH.

Warszawa. (Telef. wł.) Ministerstwo spraw wewnętrznych wniosło do Sejmu projekt ordynacyi wyborczej do Rad miejskich, opierający się na pięcio-przymiotnikowem prawie głosowania. Czynne prawo wyborcze ma każdy obywatel ponad lat 21 życia, o ile nie jest wykluczony od prawa wyborczego i mieszka przynajmniej od 1 roku w danej gminie, prawo bierne zależne jest od ukończenia lat 25 i umiejętności pisania i czytania po polsku. Kadencya Rad miejskich ma trwać 4 lata. W skład Rady wchodzi 12—75 radnych, proporcyonalnie do liczby mieszkańców miast. W Warszawie jednak Rada składa się ze 120; w Krakowie, we Lwowie, w Łodzi i Poznaniu ze 100 radnych.

Pomoc dla jeńców polskich.

Warszawa. P. A. T. Komitet pomocy jeńcom ogłosił odezwę do społeczeństwa, stwierdzającą z wyrzutem dziwną obojętność społeczeństwa, a nawet najbliższych rodzin, tak mało myślących o krewnych, znajdujących się w niewoli bolszewickiej. Odezwa zaznacza, że obecnie, po podpisaniu w Rydze umowy w sprawie powrotu jeńców, akcya niesienia pomocy jeńcom naszym w Rosyi nabiera wyjątkowej aktualności i dlatego też komitet zwraca się z gorącem wezwaniem do całego społeczeństwa, jakoteż i osób pojedynczych, aby wszyscy rozpoczęli natychmiast zbiórkę artykułów żywności, bielizny i odzieży, jakoteż paczek dla poszczególnych jeńców, które udająca się w tych dniach do Moskwy delegacya wręczyłaby.

POWRÓT ZAKŁADNIKÓW POLSKICH.

Warszawa. (Telef. wł.) We wtorek wróciła partya zakładników polskich, którzy byli więzieni przez rząd bolszewicki w Moskwie.

NOMINACYA WOJEWODÓW KRESOWYCH.

Warszawa. P. A. T. Naczelnik państwa zamianował Władysława Rączkiewicza wojewodą nowogrodzkim, Walerego Romana wojewodą poleskim i Jana Krzakowskiego wojewodą wołyńskim.

Trzy traktaty sowieckie.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. donosi z Moskwy Weszliśmy dziś w nowy okres naszych międzynarodowych i gospodarczych stosunków. W ostatnich dniach rzeczpospolita sowiecka zawarła trzy traktaty, a mianowicie z Anglią, Polską i Turcyą. Pierwszy z nich dla tego ma znaczenie, ponieważ Anglia kieruje polityką świata. Rzeczpospolita sowiecka może przystąpić teraz do leczenia swoich ran, do podniesienia narodowego dobrobytu i do walki z chłodem i głodem wewnątrz kraju.

PRÓBY UGODOWE RZĄDU BOLSZEWICKIEGO.

Helsingfors. (East Express). Z Rewla donoszą, iż Lenin zamierza wszcząć rokowania z przedstawicielami mienszewików i socyalrewolucyonistów celem utworzenia w Rosyi rządu koalicyjnego. Przedstawicielstwo obu wymienionych partyi ma być powierzone kierownictwu paru komisaryatów.

ROZPOCZĘCIE HANDLU Z ROSYĄ.

Ryga. (East Express). Przybył pierwszy parowiec angielski z ładunkiem 4.900 ton towarów dla Rosyi sowieckiej.

Niemcy wezwano do rozbrojenia.

Berlin. (East Express). Biuro Wolffa donosi, że przew. międzysojuszniczej komisyi kontrolującej gen. Nollet zwrócił się do niemieckiego min. spraw zagr. z notą w sprawie rozbrojenia. Gen. Nollet stwierdza, iż do dnia 17 bm. ustawy odnośnej nie uchwalono i żąda natychmiastowego wykonania warunków konferencyi paryskiej.

Sfałszowany spis ludności.

Praga. (East Express). „Venkov" donosi o spisie ludności w okręgu cieszyńskim, iż akcya Niemców, by wykazać jak największy procent Niemców w Cieszyńskiem, zupełnie się nie udała. Tylko miasta Cieszyn, Frysztat, Bogumin miasto i Bogumin dworzec mają ponad 20 proc. Niemców. Ilość Polaków spadła, bo większość ich zapisała się jako Ślązacy.

NOWY CZESKI MINISTER SKARBU.

Praga. (East Express). Czeskie Biuro prasowe donosi: Ministrem skarbu po ustąpieniu dra Englischa został prezydent dyrekcyi finansowej dr. Hamaczik.

LOKAUT W PÓŁNOCNYCH CZECHACH.

Praga. (E. Expr.) „Pondelnik" donosi: Przemysłowcy metalowi w północno-zachodnich Czechach przeprowadzili lokaut w 120 zakładach przemysłowych. Wedle wiadomości z Cieplic, przedsiębiorcy oświadczyli, że nie zgodzą się na podwyżkę zarobków i wzywają robotników, by przesunęli o dwa miesiące żądania cennikowe.

Różne wiadomości.

Konstantynopol. P. A. T. Ag. Havasa: Turcy opuścili Batum, gdzie nadeszły oddziały czerwonej armii gruzińskiej Turcy uwolnili zakładników, których dawny rząd gruziński wtrącił do więzienia.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa: Król grecki Konstantyn wydał orędzie do ludności, w którem zapowiada powołanie trzech roczników wojska celem wzmocnienia oddziałów na wschodzie.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa: Międzynarodowa konferencya dla zwalczania gruźlicy, zwołana do Anglii, odbędzie się w dniach 20 do 28 lipca w Londynie pod przewodnictwem Leona Bourgeoisa. Wiele państw i związków zgłosiło udział w konferencyi.

Tryest. P. A. T. Ag. Havasa donosi: W Tryeście odbył się uroczysty obchód z powodu oswobodzenia miasta z pod zwierzchnictwa monarchii austro-węgierskiej. Przybyła eskadra włoska, entuzyastycznie witana przez ludność.

Warszawa. (Telef. wł.) Pogłoski, jakoby w ministerstwie spraw zagr. była już omówiona sprawa obsadzenia t. zw. ambasady bolszewickiej, nie odpowiada prawdzie.

Wiadomości gospodarcze.

Gazy ziemne w Zagłębiu krośnieńskiem.

Właściwie dopiero w r. 1917 b. rząd austryacki, a po części i opinia publiczna, wskutek braku węgla, zaczęły się interesować coraz żywiej sprawą gazów ziemnych w Zagłębiu krośnieńskiem. Zwrócono uwagę, że przy odpowiedniej sieci rurociągowej, doprowadzającej gaz w powiaty: gorlicki, jasielski, krośnieński, sanocki i t. d. można z tych okolic wytworzyć ogromne środowisko przemysłowe, które mogłoby być filarem polskiego przemysłu.

W sprawie zużytkowania naszych gazów ziemnych doskonałym dla nas przykładem może być Ameryka, gdzie służą one do oświetlania, opalania, oraz produkcyi chemicznej. W Ameryce północnej rozprowadzany jest gaz siecią rurociągową o długości 40.000 klm, a oświetla i opala przeszło 800.000 domów i 7.000 warsztatów. Z oświetlenia i opału gazowego korzysta tam przeszło 5.000.000 ludzi, a z samego światła 5,500.000.

Wprawdzie Polska nie może iść w porównanie z Ameryką, u nas bowiem ta gałąź przemysłu jest dopiero w zaczątku, jednak w każdym razie dziś pod względem produkcyi gazów zajmujemy trzecie miejsce w świecie.

Według cyfr podanych w r. 1918 przez prof. Nowaka, produkowała rocznie Ameryka Północna 16.750 miliardów metrów kub. gazu, Węgry — 0.850 miliardów m. kub., Zagłębie krośnieńskie 0.203 miliardów m. kub.

Na dzisiejszą produkcyę gazu ziemnego w Zagłębiu krośnieńskiem składają się następujące przedsiębiorstwa:

1) Firma belgijska M. J. Waterkeyn (Krosno) posiada kopalnie gazu w Męcinie. Kopalnia ta składa się z dwóch szybów, a mianowicie: szyb Męcinka Nr. 1 z produkcyą gazu na minutę 50 m. kub. i szyb Męcinka Nr. 2, który daje 120 m. kub.

2 Syndykat Winnica Tow. Hanowersko-Galicyjskie posiada kopalnie w Winnicy (I, II) i w Brzezówce (Nr. 1). Z tego szyb w Brzezówce nie jest racyonalnie eksploatowany. Natomiast szyb Winnica (I, II) produkuje na minutę 50 m. kub.

3) Firma Gartenberg i Schreier (Jasło) posiada szyb w Męcinie z produkcyą 26 m. kub. na minutę.

4) „Gaz ziemny" firma ta narazie nie produkuje gazu, tylko posiada trzy szyby na dowierceniu.

5) „Karpaty" posiada dwa szyby na dowierceniu.

Ogółem Zagłębie krośnieńskie posiada w danej chwili 6 szybów produkujących, oraz 9 na dowierceniu.

Produkcya tych wszystkich (6) szybów wynosi dziś 246 m. kub. gazu w minucie — podczas gdy w r. 1918 wynosiła (tych samych szybów) 393 m. kub.

Jednak ten spadek produkcyi o niczem nie świadczy, takie wahania w produkcyi zachodzą też i w Ameryce.

Nasze tereny gazowe przedstawiają się bardzo bogato. Według obliczeń geologów obejmują narazie obszar długości 7.200 m. i szerokości 300 m., a można na nich wystawić około 300 szybów. Tymczasem mamy odwierconą część tego terenu tylko z sześcioma czynnymi szybami.

Obecna produkcya gazu w Zagłębiu krośnieńskiem wynosi na minutę 246 m. kub. — rocznie zaś dają wszystkie szyby 129.297.600 m. kub.

Wskutek tego, iż szereg szybów znajduje się w rozwierceniu, a ruch eksploatacyjny stale wzrasta, należy się spodziewać, iż w krótkim czasie produkcya naszych gazów zwiększy się znacznie.

Rozwój więc życia przemysłowo-handlowego tych okolic, przy racyonalnej gospodarce, przy odpowiedniej sieci rurociągowej — zapowiada się świetnie. I do tego tematu w niedługim czasie znowu wrócimy. H. M.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 22 Marca 1921 r. L. 64.

	Żądano	Płacono	Tranzakcye
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	640·—	680·—	—·—
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	51·—	53·—	52·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	110·—	130·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	—·—	—·—	—·—
Korony austryackie	110·—	115·—	115·—
„ czecho-słowackie	8·—	9·—	9·—
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	8·50	9·50	—·—
Liry włoskie	25·—	28·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	5·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. r. 1893	92·—	94·—	—·—
4% „ szkolna r. 1898	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	91·—	93·—	—·—
4½% „ „ „ 1914	91·—	93·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1908	85·—	87·—	—·—
4% „ „ Lwowa	85·—	87·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	92·—	94·—	—·—
4% „ „	85·—	87·—	—·—
4% „ kolej.	84·—	86·—	—·—
4½% Listy zast. Banku kraj.	103·—	105·—	—·—
4% „ „	98·—	100·—	—·—
4½% „ „ Banku hipot.	98·—	100·—	—·—
4% „ „ „ 60 l	95·—	97·—	—·—
4½% „ „ Bku Małopolskiego	96·50	98·50	—·—
4½% „ „ Ziem. Banku Kred.	95·—	97·—	—·—
4½% „ „ Tow. Kredyt. ziem.	104·—	106·—	—·—
5% „ „	99·—	101·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy	550·—	600·—	—·—
Bank Hipoteczny	680·—	740·—	—·—
„ Małopolski	750·—	800·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	700·—	775·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów Łańcut	—·—	—·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4200·—	4600·—	—·—
Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank lomb. i eskontowy	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i II em.	1050·—	1150·—	1100·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	600·—	650·—	—·—
Polski „Glob" Tow. transport.-handl.	1900·—	2100·—	2065·—
Żegluga Polska	750·—	850·—	—·—
Zieleniewski	6600·—	7800·—	—·—
Warsz. Ska akc. Budowy Par. I. em.	3800·—	4200·—	—·—
Warszaw. Sp. akc. Bud. Par. II. em.	2000·—	2300·—	2100·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	5300·—	5700·—	—·—
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	3000·—	3300·—	3150·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor" fabryka samochodów	2150·—	2300·—	2250·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	3300·—	3500·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górniczo Siersza	5600·—	5900·—	—·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	3000·—	3300·—	—·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	3000·—	3200·—	—·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	1700·—	1900·—	—·—
„Oikos" T. A.	3800·—	4000·—	—·—
„Pozet" Powszechne zakłady budowl.	1200·—	1300·—	—·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	2700·—	2900·—	—·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wyk.	3700·—	3900·—	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3700·—	3900·—	—·—

KURSA.

Warszawa. P. A. T. Giełda z dnia 22 b. m.: Waluty: Dolary Stanów Zjedn. tranz. 665—675, sprzedaż 680, kupno 650, franki francuskie czeki: tranz. 50—50.50, sprzedaż 51, kupno 49, franki szwajcarskie tranz. 136, korony austryackie czeki: tranz. 1.18 i pół, sprzedaż 1.19, kupno 1.14.

GUY CHANTEPLEURE.

Róża Księdza Cyryla.

2, (Przełożył z francuskiego Alfoz).

Proboszcz opowiadania Chabonneau nie przerwał, bezwiednie jednak biedny ręce złożył.

— Księże proboszczu, — ciągnął dalej tamten — widziałem, że już nic nie poradzę, więc myślę sobie tak: jeżeli istnieje człowiek, który tego tygrysa ułagodzić potrafi, nie o mnie mi chodzi, zaprzysiądz mogę, ale o ten drobiazg i żonę — to tylko ksiądz proboszcz. Pies on jest, ale co prawda to prawda, że księdza proboszcza szanuje! Ten szacunek jeszcze przypuszczać dozwala, że on chrześcijanin i duszę ma, jak my wszyscy!

Proboszcz się uśmiechnął. Jedynie urzędowe stosunki łączyły go z merem Fontanette, niepodobna mu było nie zauważyć przecież wyjątkowej uprzejmości jaką go darzył ten urzędnik, zażarty pogromca kleru.

Przypomniał się księdzu drobny fakt; oto przed niedawnym czasem pan Minoussier podając do pożegnalnego uścisku rękę, mówił trochę szorstko a bardzo serdecznie.

— Księże proboszczu, ja tam w świętych nie wierzę, wszyscy cię jednak za świętego uważają, w każdym razie, jeśli ich nie ma, to ty ich wynajdziesz na pewne... Wiem, że niekiedy popierasz moje sprawy tam w górze... pozwól-że księże proboszczu, że ja tu w pobliżu zajmę się sprawami twemi?

Ksiądz Cyryl był wzruszonym.

— Dziękuję! Panie merze, co wieczór i rana modlę się za ciebie do króla niebios; jeżeli pan jest tak łaskaw wstawić się za mną do władz tej ziemi, to wyjednaj-że mi możność pozostania w Fontanette na całą już resztę życia. Wdzięcznym ci będę nieskończenie.

Myślał proboszcz przez chwile o tej rozmowie, a powróciwszy do wątpliwości Chabonneau odnoszących się do mera, kładąc wieśniakowi po przyjacielsku rękę na ramieniu, zawołał:

— Naturalnie mój chłopcze, pan mer ma zupełnie taką samą duszę jak ty i ja. Nie wolno nam w to wątpić... Nikt nie zna przeznaczeń tej duszy, której istnienia zaprzeczasz. Święty Paweł był początkowo faryzeuszem, a przecież.... tymczasem mój kochany spróbuję po raz pierwszy użyć na pana Minoussier wpływu mego, który za niezawodny uważasz. Spij spokojnie; na Paulinę się nie gniewaj, przeciwnie, poproś by twoje imię znowu wyszyła na nowej czapce .. to cię nauczy gubić ją tylko tam gdzie ją bez obawy podnieść możesz. Czytałem raz takie zdanie: „Nie czyń rzeczy, o której nie chcesz, by wiedziano". To jest jedyna prawdą. Jeżeli nie widzą nas ludzie, widzi Bóg.... a to ważniejsze.

Ciężkie kroki Chabonneau cichły w oddali. Trochę więcej roztargniony niż zazwyczaj, ksiądz Cyryl podjął polewaczkę; było jednak widocznie powiedzianem, że tego cichego wieczoru róże plebanii nie napoją się do syta wodą źródlaną; głuchy turkot pojazdu dał się słyszeć i przed niewielką bramą, w tumanie kurzu zatrzymała się Wiktorya pana Minoussier, mera Fontanette.

Trochę szpakowaty, silny, słuszny, prawie że wytworny, z zatkniętą w butonierze odznaką ministerstwa oświaty, tymczasową, w oczekiwaniu czerwonej wstążeczki, wszedł pan mer do ogródka plebanii z obnażoną głową, w dowód głębokiego szacunku, rozjaśniony, rękę podając w powitaniu.

— Dobry wieczór księże proboszczu! Powiedziano mi, że był ksiądz w pałacu dziś rano. Te odwiedziny dozwalają mi mieć nadzieję, że nareszcie będę mógł spełnić jakieś życzenie księdza proboszcza. Pospieszyłem, by oszczędzić powtórnego trudu...

Myśląc o Chabonneau, ksiądz Cyryl uradowany uprzejmością pana Minoussier wprowadził go do swej sypialni. Skromnych była rozmiarów, prawie pusta; prócz koniecznych sprzętów nie zdobiło ją żadne dzieło sztuki; jedynie duży krucyfiks z Chrystusem rzeźbionym w kości słoniowej rozpościerał opiekuńcze ramiona nad skromnem posłaniem. Porozstawiano tu i tam fajansowe wazony pełne rozkwitłych kwiatów, odbijając od orzechowej boazeryi, świąteczny pozór nadawały komnatce. Umieściwszy gościa w jedynym, jaki posiadała plebania fotelu, ksiądz Cyryl odważnie wytoczył sprawę:

— Za dobre chęci jestem panie merze bardzo wdzięcznym, tem więcej, że muszę się odnieść do twej osobistej dla mnie przychylności, chcąc uzyskać rzecz, o którą mi idzie. Widziałem dziś tego biedaka, doprawdy zrozpaczonego Chabonneau, wiem, że zawinił i...

W mgnieniu oka uprzejmy wyraz surowej zazwyczaj twarzy mera spoważniał. Nagłym ruchem pan Minoussier przerwał rozpoczęty frazes swego bogobojnego interlokutora:

— Księże proboszczu, błagam, proszę nie kończyć — prośba zakrawała na rozkaz — przybyłem tu w szczerym zamiarze przysłużenia się księdzu, ale, gdyby nawet ten — szerokim gestem prawej ręki wskazał lekceważąco krycyfiks — gdyby nawet ten oto, zstąpił, by zażądać odemnie tego, co tkwi w waszej księże proboszczu myśli, moja odpowiedź pozostałaby odmowną. Chabonneau już od dosyć dawna pladruje moje lasy, zwracałem mu uwagę, nie skutkowała. Teraz go przychwyciłem „in flagrante". tem gorzej dla niego!

Ksiądz Cyryl początkowo trochę zdziwiony a obrażony do głębi duszy wzgardliwem słowem zwróconem do wizerunku umiłowanego Zbawiciela, oburzenia na zewnątrz nie okazał.

— Wiem panie merze — rozpoczął bardzo spokojnie, że Chabonneau zawinił. Skarciłem go surowo dziś rano, skarcę i ukarzę jeszcze, proszę być pewnym! obiecał mi jednak, i panu obieca solennie, że dobra cudzego nie tknie już w życiu więcej; pomyśl panie merze, że to bieda go do zła prowadzi, pomyśl, żonę ma i dwoje drobnych dzieci...

Na te słowa mer wybuchnął śmiechem, cichym śmiechem, którego zawsze tak lękał się Chabonneau.

— Dajno spokój księże proboszczu, ustom twoim taka piosenka nie przystoi: Sapristi! znam to dobrze! żona i dzieci... ojciec sparaliżowany albo stara matka niewidoma i coś tam jeszcze w tym rodzaju! Nie, księże proboszczu, nie. Za stary wyga jestem, nie mnie brać na to!

Gdy ksiądz Cyryl milczał bezradny, pan Minoussier poprawiając się wygodniej w fotelu, mówił dalej z grzecznością wielką, a chłodną ironią w głosie:

— Chociaż żyjesz księże proboszczu od lat wielu w tym kącie, zdala od wszystkiego, co jakąkolwiek ma łączność z tak zwanym światem, nie sposób, by obcem ci było zupełnie nazwisko niejakiego Karola Darwina i książka jego „O początkach rodzaju". Nie uważam siebie za uczonego, tem mniej za filozofa i wyznaję szczerze, że z tego całego chaosu fizjologa angielskiego zachowałem na własny użytek zdanie tylko jedno: zastosowane w życiu codziennem, warte ono fortuny: „Muszę ja zgładzić ciebie, inaczej ty zabijesz mnie". Oto moja dewiza. Proszę ją powtórzyć Chabonneau, może z niej skorzysta. No a ja... jak ksiądz widzi, nikt mnie dotychczas nie zabił.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: w zastępstwie Pol. Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.